

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2021.30.07>

Lidia SALATA-ZASACKA

<https://orcid.org/0000-0002-7022-788X>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

e-mail: lzasacka@wp.pl

W obronie praw dziecka. Status społeczno-prawny dziecka w II Rzeczypospolitej

Streszczenie

W Drugiej Rzeczypospolitej wprowadzono kilka różnych ustaw mających na celu ujednoczenie i uregulowanie statusu społeczno-prawnego dzieci. Jednak z powodu lat zaborów, wojny i biedy, które rozluźniły więzi rodzinne, wzrostu liczby sierot, bezdomności i pojawienia się dzieci moralnie zaniedbanych trudno było wcielić w życie postulaty. W okresie międzywojennym jednorodna i dobrze zaplanowana opieka nad dzieckiem stała się kwestią prestiżową. Sami wychowawcy stanęli w obronie praw dzieci, ich godności i radości. Kwestia ta stała się przedmiotem gorących dyskusji nie tylko pedagogów, lecz i lekarzy, prawników i działaczy oświatowych. Podnoszono koncepcję reformy systemu opieki oświatowej (ujawniano braki i uchybienia w pracy poszczególnych placówek), organizacji kształcenia specjalnego, szkolenia kadr, a także podejmowano próby rozwoju bazy naukowej w sferze pedagogiki opiekuńczej.

Słowa kluczowe: prawa dzieci, sieroctwo, bezdomność, resocjalizacja.

1. Podstawy prawne opieki nad dzieckiem w II Rzeczypospolitej

Pierwsze postanowienia regulujące podstawy prawnej opieki nad dzieckiem zawierała Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r. W paragrafie 103 zapisano: „Dzieci bez określonej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym – mają prawo do opieki i pomocy państwa w zakresie oznaczonym ustawą”¹. Rozwinięcie Konstytucji stanowiły szczegółowe postano-

¹ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r. Tekst*, oprac. A. Paszkudzki, Lwów – Warszawa 1926, art. 103, s. 114.

wienia, z których największe znaczenie miała *Ustawa o opiece społecznej z 16 sierpnia 1923 r.* Zakres opieki ujęty w tym akcie miał szerokie ramy, obejmując opiekę nad niemowlętami, dziećmi, młodzieżą, sierotami, dziećmi moralnie zagrożonymi, młodocianymi przestępcami, ochronę macierzyństwa, walkę z żebractwem, włóczęgostwem, nierządem, alkoholizmem.

W odniesieniu do sierot i młodocianych ustawa uwzględniała także przygotowanie zawodowe². Wcześniej, tzn. 19 lutego 1919 r., na mocy *Uchwały Sejmu Ustawodawczego, z 13 stycznia 1920 r.* oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej rząd został zobowiązany do utworzenia zakładów dla sierot, dzieci żebrzących, zabłąkanych, bezdomnych i opuszczonych, pod nazwą pogotowi opiekuńczych; świadczyły one pomoc doraźną do momentu ustalenia stałej opieki (ustawowo do 14 dni). Pracę pogotowi wspierały izby zatrzymań pozostające pod zarządem policji – przyjmowały dzieci ujęte na ulicy³. Nabycie prawa do opieki na terenie danej gminy regulowało rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 27 marca 1924 roku⁴. Akt ten ustalał, iż dzieci i młodociani mogą być oddane pod opiekę innej gminy jedynie wówczas, gdy zagwarantowane będą wszystkie formy pomocy przewidziane ustawą z 16 sierpnia 1923 r., szczególnie w kwestiach nauki szkolnej lub zawodowej. Podstawy prawne warunków pracy młodocianych robotników, uczniów, praktykantów regulowała *Ustawa z 2 lipca 1924 r. o zatrudnieniu nieletnich*⁵. Zapisy chroniły tę grupę przed zbyt dużym obciążaniem pracą fizyczną, wykluczały pracę w warunkach szkodzących zdrowiu, zakazywały zatrudniania ich w porach nocnych, w dodatkowym wymiarze godzin Ustawa wprowadziła urlopy, rekreację, 11-godzinny odpoczynek, zobowiązywała do doksztalcania⁶. Kolejne ważne akty ustalały warunki powołania opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej oraz określały ich obowiązki⁷. Sprawy opieki nad wychowankami po opuszczeniu zakładów (wychowawcze,

² *Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej*, Dz.U. R.P. 1923, nr 92, art. 2, poz. 726.

³ *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie powołania do życia Pogotowi Opiekuńczych dla dzieci, z dnia 19 II 1920 r.*, „Monitor Polski” z 4 marca 1920 r., nr 52, s. 1.

⁴ *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z dnia 27 marca 1924 r. o przedmiocie odsyłania osób potrzebujących opieki do gmin, w których osoby te mają prawo do opieki trwałej*, Dz.U. R.P. 1924, nr 31, poz. 318.

⁵ *Ustawa o zatrudnieniu nieletnich i kobiet, z dnia 2 lipca 1924 roku*, Dz.U. R.P. 1924, nr 65, poz. 636. Zob. H. Kraheńska, *Praca dzieci młodocianych a opieka społeczna*, Warszawa 1930, s. 22.

⁶ Trudności w realizacji obowiązku edukacji nieletnich pracowników wynikały z braku sieci szkół doksztalczących oraz podstaw prawnych do organizacji tego typu szkolnictwa czy opieki nad pracującą i uczącą się młodzieżą. Kwestii tych nie regulowała również *Ustawa z 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych* („Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1920, nr 6, poz. 49) ani *Rozporządzenie Ministra WR i OP z marca 1927 r. o nadzorze zawodowym nad szkołami doksztalczącymi* (Dz.U. R.P. 1927, nr 29, poz. 252).

⁷ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej*, Dz.U. R.P. 1928, nr 29, poz. 267; *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 kwietnia 1929 r. w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i wykonywania przez nich obowiązków*, Dz.U. R.P. 1929, nr 30, poz. 291.

opiekuńcze, poprawcze) regulowały dwa okólniki Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej – z 23 maja 1930 r. i z 20 marca z 1931 r. Trudności, jakie młody człowiek napotykał w nowych realiach życia, zdecydowały, iż objęty został kuratelą aż do całkowitego usamodzielnienia się. Dekretem z dnia 7 lutego 1919 r. (poz. 171) utworzono sądy dla nieletnich; orzekały w sprawach osób, które nie przekroczyły 17. roku życia. Przy sądach wprowadzono urzędy stałych opiekunów sądowych, mianowanych przez sędziego⁸.

Pierwsze akty prawne dotyczące edukacji – *Dekret Naczelnika Państwa o obowiązkowym szkolnym z 7 lutego 1919 r.* oraz *Konstytucja marcowa* ustalały zasady obowiązkowego i powszechnego nauczania dla wszystkich dzieci. Nie odnosiły się jednak do statusu dziecka upośledzonego; dekret uwalniał od obowiązku szkolnego osoby chore, kalekie, upośledzone umyślowo, zamieszkałe w odległości większej niż 3 km od szkoły lub zakładu specjalnego⁹. Luki pozostawiła też ustawa o ustroju szkolnictwa z 1932 r. Art. 13. stwierdzał jedynie, iż wychowaniem i kształceniem dzieci anormalnych miały zajmować się zakłady specjalne i wydzielone oddziały szkół powszechnych. W przypadku ich braku dzieci te mogły być zwolnione od obowiązku szkolnego¹⁰.

Do realizacji założeń ustawodawczych zobowiązany był samorząd terytorialny. Gminy jednak w większości przypadków nie mogły sprostać nałożonym obowiązkom – głównie z braku funduszy. Zatem działalność opiekuńcza w dużej mierze zależała od aktywności organizacji społecznych, towarzystw dobroczynnych, zrzeżeń kościelnych oraz osób broniących praw dziecka drogą racjonalnych rozwiązań systemowych i pragmatycznych.

2. Formy opieki nad dzieckiem i próby ich modernizacji

Podstawową formą opieki nad małym dzieckiem były żłobki, działały ponadto takie ośrodki, jak: stacje opieki nad niemowlętami, schroniska dla porzuczonych niemowląt, pijalnie mleka, tzw. Krople Mleka), Domy Matki i Dziecka¹¹. Dla dzieci w wieku 3–7 lat otwierano przedszkola i ochronki. Osoby małoletnie pozbawione opieki rodzicielskiej umieszczano w sierocińcach, przytułkach i schroniskach. Formy pomocy uczniom w wieku szkolnym obejmowały pomoc

⁸ A. Mogilnicki, *Dziecko wobec prawa*, „Rocznik Pedagogiczny” 1928, t. 3, s. 373.

⁹ *Dekret o obowiązkowym szkolnym*, Dz.U. R.P. 1919, nr 14, poz. 147, art. 32, s. 195. Zasady i formy pracy z dziećmi trudnymi, moralnie zaniedbanymi, nieletnimi przestępcami regulował też *Kodeks karny* z 1932 r.

¹⁰ *Ustawa z dnia 11 marca o ustroju szkolnictwa z 1932 r.*, Dz.U. R.P. 1932, nr 38, poz. 389.

¹¹ M. Balcerek, *Rozwój szkolnictwa specjalnego i opieki nad dzieckiem w Polsce okresu międzywojennego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1969, t. 12, s. 142. Zob. J.Cz. Babicki i W. Woytowicz-Grabińska, *Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, red. S. Łempicki, W. Gottlieb, B. Suchodolski, J. Włodarski, t. 3, z. 9 i 10, Warszawa 1939, s. 549.

materialną, zdrowotno-rekreacyjną, kulturalno-oświatową, opiekuńczo-wychowawczą oraz poradnictwo wychowawczo-zawodowe¹².

Powszechną formą opieki były zakłady opiekuńczo-wychowawcze, w których poziom wychowania i opieki nie był zadowalający, a nawet naganny. Braki wynikały z organizacji całego systemu, tak w kwestiach ustawowych, jak i pragmatycznych¹³. W latach trzydziestych pojawiły się koncepcje zbudowania modelu rodziny alternatywne dla nieefektywnej pracy zakładów. Popularność zdobyła akcja umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych, zaakceptowana po raz pierwszy przez władze miasta w Łodzi, a ujęta w system przepisów prawnych w 1934 r.¹⁴

Pogotowia opiekuńcze stanowiły pierwszy etap planowanej pomocy dla osób pozbawionych opieki rodzicielskiej. Umieszczano w nich sieroty, dzieci zabłąkane, żebrzące, porzucone przez rodziców bądź czasowo pozbawione opieki; otrzymywały pomoc doraźną do czasu ustalenia stałej opieki (ustawowo do 14 dni). Pracę pogotowi wspierały policyjne izby zatrzymań¹⁵.

Opieką nad dzieckiem upośledzonym, wymagającym specjalnej troski oraz jego kształceniem i wychowaniem zajęły się zakłady specjalne, wspierane przez założony w 1922 r. przez Marię Grzegorzewską Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej. Placówki objęły swą działalnością dzieci z wadą słuchu, wzroku, kalekie, dotknięte niedorozwojem umysłowym, epileptyczne. Opiekę łączono z nauką w szkołach przyzakładowych¹⁶. Do tej kategorii opieki włączono również ośrodki odpowiedzialne za resocjalizację młodocianych przestępców i dzieci moralnie zaniedbanych; działały jako zakłady wychowawcze, wychowawczo-po-

¹² Ustawa z 4 czerwca 1920 r.; zob. M. Balcerek, dz. cyt., s. 151–156.

¹³ Zarzuty dotyczyły spraw lokalowych, wykształcenia pedagogów, metod wychowania. J.Cz. Babicki, *Opieka nad dzieckiem opuszczonym*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza Józefa Czesława Babickiego. Pisma wybrane*, oprac. A. Kamiński, F. Kulpiński, Z. Skalska, Warszawa 1980, s. 48; S. Sempołowska, *Myśli kilka o dzieciach* (1919), [w:] *Pisma pedagogiczne i oświatowe*, Warszawa 1962, s. 242; W. Gasik, *Praca wychowawcza z moralnie zaniedbanymi i nieletnimi przestępcami w Polsce międzywojennej*, [w:] *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, pod red. S. Mauersberga, Warszawa 1990, s. 224–227.

¹⁴ J.Cz. Babicki i W. Woytowicz-Grabińska, dz. cyt., s. 550–551; J. Babicki, *Umieszczanie dzieci w rodzinach zastępczych*, „*Życie Dziecka*” 1935, R. IV, nr 7–8, s. 201–207; W. Szuman, *Z działalności Komitetu Umieszczania Sierot w Warszawie*, „*Życie Dziecka*” 1936, R. V, nr 8–9, s. 207–215. Zob. A. Kelm, *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Warszawa 1983, s. 32. Obawy budziła opieka zlecona rodzinom zastępczym za umówioną opłatą. Forma ta kojarzyła się z oddawaniem sierot rodzinom wiejskim (na tzw. garnuszek), co miało bardzo przykre następstwa; dzieci były głodzone, bite, nadmiernie obciążane pracą, często umierały. Zob. J.Cz. Babicki, *Umieszczanie...*, s. 203–204.

¹⁵ J.Cz. Babicki i W. Woytowicz-Grabińska, dz. cyt., s. 549–550; świadczone też pomoc w postaci przydziałów miejsc zamieszkania w placówkach opiekuńczych i wychowawczych (ogniska opiekuńczo-wychowawcze, zakłady opiekuńcze). Zob. H. Ceysingerówna, *Dzieci bezdomne*, „*Bluszcz*” 1937, R. LIX, nr 49, s. 1561–1562.

¹⁶ M. Grzegorzewska, *Szkolnictwo specjalne*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, t. 3, z. 3 i 4, Warszawa 1938, s. 168.

prawcze, schroniska dla nieletnich¹⁷. Do zakładów leczniczych i leczniczo-zapobiegawczych przyjmowano dzieci i młodzież zagrożone przewlekłymi chorobami zakaźnymi; ich działalność wspierały sanatoria, prewentoria i kolonie lecznicze.

Lata wojny, ubóstwo, rozluźnienie więzów rodzinnych i moralnych spowodowały wzrost ilości sierot, dzieci bezdomnych i moralnie zaniedbanych¹⁸. Fakty te zmuszały do szybkich działań na rzecz tej części społeczeństwa. Mimo iż dużo uwagi poświęcono opiece społecznej, nie była ona, z przyczyn zrozumiałych, wystarczająca. Należało opracować nowe ustawodawstwo, organizować szkolnictwo specjalne, kształcić nauczycieli i instruktorów. Wypracowanie systemu opieki i wychowania w zakładach, zwiększenie liczby instytucji i placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz przygotowanie odpowiedniej kadry były zadaniami doniosłym w II Rzeczypospolitej. Brak możliwości pełnej realizacji rządowego programu opieki nad dziećmi zaktywizował wiele osób. Nowatorstwo dotyczyło głównie wychowania zakładowego i realizowane było w dwóch kierunkach; jedni tworzyli nowe struktury organizacyjne, inni podejmowali próby ulepszania form i metod pracy w ramach danego zakładu. Wśród nich byli również tacy, którzy służbę społeczną dla dziecka łączyli z reformą systemu opieki i wychowania oraz z tworzeniem naukowych podstaw pedagogiki opiekuńczej. Do grona zasłużonych dla rozwoju opieki nad dzieckiem należeli: Józef Czesław Babicki, Kazimierz Lisiecki, Kazimierz Jeżewski, Janusz Korczak. Znaczący wkład w ten zakres osiągnąć wniosły też prace Heleny Radlińskiej, Stefanii Sempołowskiej, Emilii Manteuffel, Marii Grzegorzewskiej, Justyny Budzińskiej-Tylickiej, Haliny Krahelskiej, Heleny Ceysingerówny, a także Wandy Woytowicz-Grabińskiej i Aleksandra Mogilnickiego.

3. obrońcy i nowatorzy praw dziecka

O godne życie wychowanków placówek zamkniętych walczył pedagog J.Cz. Babicki. Krytykował głównie efekty koszarowego systemu wychowania i brak kompetencji wychowawców.

Dzieci są niedorozwinięte, nie umieją pracować [...] kradną, źle się uczą, są brudne i obierwane, niekulturalne i ordynarne, nie ufają swoim wychowawcom, nie mają pogody życia, duży ich procent marnuje się po wyjściu z zakładów¹⁹

– pisał.

Izolacja od środowiska społecznego, jaką dotknięta była młodzież w zakładach, generowała często, po ich opuszczeniu, utratę kontaktów przyjacielskich,

¹⁷ J.Cz. Babicki i W. Woytowicz-Grabińska, dz. cyt. s. 549.

¹⁸ Używano również pojęć „dzieci moralnie upośledzone” lub „trudne do prowadzenia”. W. Gasik, dz. cyt. s. 220.

¹⁹ J. Babicki, *Istota wychowania*, „Wychowawca” 1929, nr 1, s. 66.

towarzyskich, a nawet rodzinnych; pozostawiona sama sobie często wchodziła na drogę przestępczą²⁰ – dowodził. Był zdecydowanym przeciwnikiem oddawania dzieci pod opiekę bogatych gospodarzy (tzw. garnuszek); podawał jaskrawe przykłady znęcania fizycznego, poniżania, głodzenia, braku elementarnych form opieki. Za upokarzającą uznawał też pomoc filantropijną (oczekiwanie od dziecka wdzięczności, dyspozycyjności i służalczej postawy). Z uwagi na honor dziecka starał się eliminować z języka potocznego i naukowego takie pojęcia, jak: „biedna sierota”, „podrzutki”, „sierociniec”. Popularyzował system opieki opartej na modelu rodziny (tzw. system rodzinkowy)²¹, z intencją stworzenia w zakładach form życia zbliżonych do realiów domu rodzinnego, do wzmacniania poczucia przynależności, miłości, bezpieczeństwa.

J.Cz. Babicki jako pierwszy zajął się usprawnieniem systemu opieki we wszystkich jej aspektach – ustawodawczym, naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym. Wspólnie z prawnikiem Wandą Woytowicz-Grabińską tworzył podstawy prawne opieki nad dzieckiem. Pracował nad projektami ustaw, statutów, zarządzeń, regulujących pracę placówek opiekuńczo-wychowawczych, opracował procedury oddawania dzieci pod opiekę rodzin zastępczych i adopcyjnych²².

Pracę na rzecz dzieci K. Lisiecki (zw. „Dziadkiem”) zainicjował założeniem w 1919 r. Koła Przyjaciół Dzieci Ulicy, zarejestrowane w 1918 r. jako Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy. Towarzystwo skupiało pracę tzw. ognisk spełniających rolę domu dla ponad 100 chłopców, do których, jak mówił, „nie uśmiechnął się los ani tatuś, ani mamusia”²³. Aksjologiczną podstawą proponowanego modelu wychowania było przekonanie jego twórcy o istnieniu naturalnego dobra w osobowości dziecka, niejednokrotnie ukrytego, realizującego się w pomocy słabszym i potrzebującym, w koleżeńskiej solidarności i życzliwości. „Zadaniem wychowawcy jest odkryć te dobre cechy i nimi pokierować”²⁴ – powtarzał. Zalecał rozpoznawanie i realizację potrzeb dziecka, szczególnie przynależności, miłości, akceptacji, jako podstawy wszelkiej działalności opiekuńczej. Popularyzowana

²⁰ Tenże, *Opuszczone*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza Józefa Czesława Babickiego*, s. 41, 43; tegoż, *Umieszczenie...*, s. 202.

²¹ W ramach tej modernizacji, wychowanków dzielono na małe ilościowo grupy (10–12 osób) zwane rodzinkami. Grupa otrzymywała mieszkania kilkupokojowe z pełnym wyposażeniem oraz całkowiłą wyprawkę odzieżową. Tenże, *Planowe wychowanie w zakładzie opiekuńczym*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza Józefa Czesława Babickiego...*, s. 94–96. Tenże, *Umieszczenie dzieci w rodzinach zastępczych*, „*Życie Dziecka*” 1935, s. 201–207.

²² J.Cz. Babicki i W. Woytowicz-Grabińska, dz. cyt., s. 541–543. Z osiągnięć teoretycznych J. Babickiego należy wymienić przede wszystkim zdefiniowanie pojęć „pedagogika opiekuńcza”, „postawa opiekuńcza”, określenie zakresu zadań opieki nad dzieckiem oraz ustalenie pierwszych naukowych zasad sprawowania opieki – celowości, ciągłości, równomierności, powszechności i dobra dziecka. Zob. tamże, s. 163–164.

²³ Kołak, *Kazimierz Lisiecki „Dziadek” (1902–1976)*, [w:] *Opieka i pomoc społeczna w poglądach pedagogów*, red. A. Datta-Jakubowska, Częstochowa 2000, s. 154–155.

²⁴ Cyt. za: M. Balcerek, *Kazimierz Lisiecki „Dziadek” i Jego dzieło*, „*Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*” 1982, nr 8, s. 379.

przez K. Lisieckiego zasada – „Dziecku trzeba najpierw dać to, co mu się należy, a potem w miarę i w porę wymagać od niego”²⁵ – przekonywała, że sukcesu wychowawczego nie należy łączyć z postawą roszczeniową wobec dziecka i brakiem uwzględnienia jego racji i potrzeb.

Praca w ogniskach skupiała się na dwóch ważnych aspektach wychowania – samorządności i pracy na rzecz ogółu, wyrażanej w maksymie „nic za darmo”. Samorządność realizowano poprzez zrozumienie znaczenia takich wartości, jak: sumienność, odpowiedzialność, respektowanie decyzji czy woli innych, popartych zasadą „prawa twoje wynikają z wzorowo wypełnionych obowiązków”. Inny pedagog, K. Jeżewski, spopularyzował system opieki nad dzieckiem porzuconym oparty na modelu rodziny zastępczej, zwany sierocym gniazdem²⁶. Podstawą wychowawczą tego programu była idea wspólnej pracy realizowana w ramach wychowania domowego. W oparciu o te przekonania popularyzował formę opieki rozumianej jako: „dom rodzinny oparty o mocny życiodajny warsztat, który zmusza rodziców i dzieci do wspólnej pracy nad zdobyciem dla siebie dostatniego utrzymania”²⁷. Wychowanie przez pracę traktował jako jeden z istotnych warunków rozwoju człowieka, jego usamodzielnienia i zawodowego przygotowania. Dobra opieka rodzinna realizowała się – jego zdaniem – poprzez szereg uwarunkowań, do których zaliczył: rozumnych, dobrych rodziców, serdeczną atmosferę, pracę na roli i rozumienie jej wartości, umiejętność współżycia grupowego, poczucie przynależności do ojczyzn, dbałość o rozwój moralny i fizyczny.

System wychowawczy K. Jeżewskiego powstał w czasach dominacji opieki filantropijnej. Z myślą o wyeliminowaniu tej formy pomocy preferował trzy cele wychowania rodzinnego: zaspokojenie potrzeb materialnych, stworzenie warunków wszechstronnego rozwoju i uspołecznienia, ochrona przed demoralizacją, łączona z odpowiedzialnością za losy podopiecznego.

J. Korczak, lekarz i pedagog, stworzył swoisty system opiekuńczo-wychowawczy w oparciu o naczelną zasadę: dziecko jest człowiekiem i nie należy mu odbierać ludzkich praw. Zgodnie z tą normą walczył o respektowanie trzech zasadniczych praw dziecka: prawa do dnia dzisiejszego, prawa do bycia tym, kim jest, prawa do szacunku. Pierwsze nakazywało traktować dziecko jak osobę dorosłą i pozwolić mu żyć zgodnie z „szacunkiem dla bieżącej godziny”, ufając jego

²⁵ W. Kołak, dz. cyt., s. 156.

²⁶ K. Jeżewski, *Wioski sieroce. Program działalności Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich*, b.d.w., s. 24. Tworzenie ośrodków opieki odbywało się pod patronatem Towarzystwa Gniazd Sierocych i Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich. Wioska obejmowała 20 gospodarstw (gniazd); umieszczano w nich 6–7 osób w różnym wieku. Na terenie istniały instytucje kulturalne, oświatowe, usługowe i gospodarcze (szkoła, domy kultury, sklepy, łaźnie, czytelnie, piekarnie itp.), co miało stworzyć pozory życia społecznego i uczyć jego form. Zasady funkcjonowania Towarzystwa regulowała *Ustawa z 23 marca 1929 roku o utworzeniu fundacji pod nazwą „Wieś Kościuszkowska”* (Dz.U. R.P. 1929, nr 24, poz. 248).

²⁷ Tamże, s. 4.

świadomości i odpowiedzialności. Drugie zobowiązywało do akceptowania potrzeb, zainteresowań, indywidualności, zdolności koniecznych do prawidłowego rozwoju. Miłość do dziecka, szczególnie akcentowana w jego pracy, była ściśle związana z ostatnim prawem. Żądał szacunku i pokory „dla świętego dziecięctwa”, szacunku dla niewiedzy dziecka, jego niepowodzeń, tajemnic, własności, dla pracy (tu: nauki) i dla każdej chwili jego życia. Spośród innych preferowanych przez autora praw należy wymienić: prawo do wolności, do zabawy, do wypowiedzenia własnych myśli²⁸.

W kierowanych przez siebie placówkach „Dom Sierot” i „Nasz Dom” J. Korczak wprowadził zasadnicze zmiany w systemie samorządności wychowanków. Nowoczesne, oparte na znajomości psychiki dziecka, kolektywne formy współżycia wychowanków i personelu zmierzały do stworzenia przyjaznego dziecku środowiska wychowawczego, dającego mu możliwości rozwoju naturalnej ekspresji i chęci działania²⁹.

O prawa dziecka do godnego życia, normalnego rozwoju, do radości i optymalnych warunków egzystencji walczyła S. Sempołowska, nauczycielka i działaczka oświatowa. Ostre słowa krytyki kierowała w stronę władz, instytucji i osób odpowiedzialnych za status dzieci osieroconych, ofiar wojny, zdanych na łaskę (bądź niełaskę) losu czy – „panów”, „dobrych pań”, „pocziwych chłopów”. Walczyła z decyzjami rządu akceptującymi filantropię i ograniczenia w finansowaniu opieki.

Los dwóch milionów dzieci – nędzarzy pozostawiono inicjatywie prywatnej, „dobrej woli” ludzi, których kwalifikacjami – obok „dobrej woli” są: majątek [...] oraz czas wolny wynikający z różniacego trybu życia³⁰

– pisała.

Żądała wdrożenia stałych akcji dożywiania zakładowego dla niemowląt, uczniów, opieki pozalekcyjnej, nadzoru nad placówkami opiekuńczymi, kontroli warunków pracy nieletnich. W ramach resocjalizacji młodych przestępców zalecała prace prewencyjne, a w miejsce aresztu, więzień i sądów – zakłady wychowawcze³¹. Domagała się ustawowego zabezpieczenia dziecka już od niemowlęctwa, poprzez prawną regulację ochrony macierzyństwa. Przypominała, iż przyszłość Polski „to te dzieci, ta młodzież, o które dziś nie troszczymy się, których nie dostrzegamy w prawie”³². Braki w sprawowaniu funkcji opiekuńczych uderzały – jej zdaniem – nie tylko w poziom egzystencji wychowanków, ale również w ich wartość obywatelską i godność, podważały autorytet i pozytywny wizerunek państwa.

²⁸ J. Korczak, *Prawo dziecka do szacunku*, [w:] *Wybór pism*, t. 3, Warszawa 1958, s. 410–423; tegoż, *Jak kochać dziecko*, tamże, s. 115, 122, 125, 131–161, 211.

²⁹ Tenże, *Samorząd w szkole*, „Mały Przegląd” 1927, R. IV, nr 3, s. 5.

³⁰ S. Sempołowska, *Myśli...*, s. 241.

³¹ Tamże, s. 237–238.

³² Tamże, s. 241.

Nowatorskie formy opieki zakładowej urzeczywistniała też E. Manteuffel³³, przewodnicząca Wojewódzkiego Komitetu Społecznego w Kielcach. Była inicjatorką wielu skutecznych akcji prewencyjnych, których celem było zagwarantowanie dzieciom i młodzieży praw do bycia pełnowartościowym obywatelem w zakresie zdrowia, bezpieczeństwa, edukacji. Podjęła walkę z chorobami zakaźnymi – gruźlicą i jaglicą, z demoralizacją nieletnich i przyczynami zaburzeń zdrowia psychicznego. Z jej inicjatywy dobudowano do budynku szpitalnego przy ul. Langiewiczza w Kielcach gruźliczy pawilon zakaźny dla 25 osób oraz uruchomiono zakład leczniczy dla dzieci w początkowym stadium choroby w Rabsztynie koło Olkusza³⁴. Z intencją przeciwdziałania jaglicy uruchomiła w 1926 r. na Stradomiu (dziś dzielnica Częstochowy) zakład leczniczo-wychowawczy dla chłopców. Zakład zatrudniał dwóch specjalistów (jeden na stanowisku dyrektora), dentystę, trzy pielęgniarki oraz osoby do obsługi sanitarnej. Zadbana też o właściwą opiekę wychowawczą – jeden wychowawca z racji trudnej pracy miał pod opieką nie więcej niż 25–30 chłopców.

Troska o zdrowie i bezpieczeństwo chorych była dla E. Manteuffel zasadniczym celem pracy, widocznym w każdej podejmowanej decyzji, niezależnie od możliwości finansowych zakładu. Na podkreślenie zasługuje jej wielka determinacja w walce o subwencje. W jednym z pism uzasadniających prośbę o zwiększenie dotacji z racji zatrudnienia dodatkowych pracowników (pielęgniarki, osoby sprzątające pomieszczenia chłopców) zaakcentowała:

uniemożliwienie z przyczyn powyższych [finansowych – dop. L.S.-Z.] leczenia chłopców tej kategorii, dotkniętych przeważnie jaglicą sączącą, nie da się jednak pomyśleć³⁵.

W innym dokumencie, wyjaśniając powód zwiększenia wydatków na ogrzewanie i odzież, pisała:

Nie można [...] do gruntownych zmian ciepłoty w ubikacjach dostosować odzieży. Każde przeziębiecie wpływa ujemnie na odporność dzieci, wśród których jest znaczna liczba adenopatycznych³⁶.

W ramach działań prewencyjnych otworzyła w kolejnym roku pierwszy w kraju zakład wychowawczy dla chłopców zaniedbanych moralnie w Herbach

³³ Była związana z Kielecczyną w latach 1924–1927, jako żona wojewody Ignacego Manteuffla.

³⁴ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki (dalej: UWK), Protokół z 1 posiedzenia Zarządu Komitetu Społecznego, z dnia 26 czerwca 1927 r., sygn. 8687, k. 154; Projekt działalności Wojewódzkiego Komitetu Społecznego na rok budżetowy 1927/28, sygn. 8329, k. 371.

³⁵ Tamże, Pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Departament Zdrowia) z dnia 5 listopada 1926 r., sygn. 8329, k. 293.

³⁶ Tamże, Preliminarz budżetowy Zakładu leczniczo-wychowawczego dla chłopców jaglicznych w Częstochowie, 23.10.1926 r., sygn. 8329, k. 329–330. Wymagała odpowiedniego oświetlenia sal (nawet kafonocnego), wprowadziła całkowity zakaz pracy pensjonariuszy, łącznie z porządkowaniem pokoi.

Polskich³⁷. Zakład był dobrze zorganizowaną placówką edukacyjną i wychowawczą, pracującą w oparciu o zasady pedagogiki J. Korczaka, prowadził szkołę i warsztaty przysposobienia zawodowego. Wprowadzono gry i zabawy (środki rozwijające poczucie karności i sublimację siły), sądy koleżeńskie, system kar i nagród (tylko natury moralnej), stałą obserwację wychowanków. Zachęcano chłopców do założenia organizacji harcerskiej i sekcji sportowo-rozrywkowych.

E. Manteuffel zatroszczyła się też o wykształcenie zawodowe sierot z zakładów opiekuńczych, zgodnie z przekonaniem, iż opieka nad sierotą tylko wtedy ma wartość, gdy umożliwi mu zdobycie środków do życia po ustaniu gwarantowanych form. Podjęła starania o zorganizowanie szkoły zawodowej dla piastunek, z bursą i żłobkiem³⁸.

W 1937 r. otworzyła w Warszawie pierwszą poradnię wychowawczą dla młodzieży zagrożonej patologią³⁹. Interesowała się wówczas przyczynami niedostosowań społecznych dzieci i młodzieży, sposobami likwidowania drugoroczności, pomagała dzieciom z rozbitych rodzin i upośledzonym umysłowo. Należała do grona prekursorów badań nad przyczynami zaburzeń zdrowia psychicznego. Koncentrowała je głównie wokół życia rodzinnego, czynników takich, jak: surowe warunki bytu, brak higieny snu, wypoczynku, alkoholizm i niewydolność wychowawcza rodziców. Winiła także szkołę; dowodziła, że przeludnione klasy, zmęczenie nauczycieli, brak korekty programów i metod nauczania nie sprzyjają higienie psychicznej⁴⁰.

Problem społeczny statusu dziecka interesował także H. Ceysingerównę – publicystkę, autorkę książek historycznych dla dzieci. Analizując status dziecka opuszczonego w społeczeństwie i rodzinie, zwróciła uwagę na stosunek otoczenia do sierot, dzieci nieślubnych, itp. Krytykowała brak pozytywnych emocji społecznych w stosunku do tej grupy, poniżanie i niechęć okazywaną nawet przez inne matki, również macochy. „Wszystkie dzieci potrzebują troskliwości, opieki, starań i pieczyoty”⁴¹ – podkreślała. Przypominała, że z każdego dziecka wyrosnie nowe pokolenie, które jako kontynuator narodowych tradycji będzie popularyzowało te postawy, które zostaną mu przekazane. Dlatego postulaty w sprawach opieki nad matką i dzieckiem radziła kierować bezpośrednio do kompetentnych instytucji i resortów. „Twórzmy opiekę nad niemowlętami – naciśnijmy na rząd, aby uchwalił ustawę o ochronie praw kobiet, a właścicielom fabryk nakażmy zakładanie żłobków”⁴² – apelowała. Zalecała zakładanie żłobków także w możliwie dostępnych miejscach (np. poczty), aby uniknąć zamykania dzieci – jak zaznaczyła – z kotami i drobiem.

³⁷ Tamże, Protokół z 5-go Zebrania Wydziału Wychowawczego Komitetu Wojewódzkiego w Kielcach, odbytego w dniu 9 grudnia 1926 r., sygn. 8329, k. 350.

³⁸ Tamże, k. 350, 351.

³⁹ E. Manteuffel, *Poradnie dla młodzieży*, „Opiekun Społeczny” 1937, nr 10–11, s. 9.

⁴⁰ Tamże, s. 7–9.

⁴¹ H. Ceysingerówna, *Cudze dzieci*, „Prosta Droga” 1931, R. II, nr 20, s. 3.

⁴² Tejże, *Czy chcemy przywileju?* „Kobieta Współczesna” 1928, R. II, nr 27, s. 3.

Badając status społeczny dziecka, H. Radlińska skupiła się na postulatach *Deklaracji praw dziecka*. Za największe osiągnięcie ustawy uznała przyznanie wszystkim dzieciom statusu obywatela, co utożsamiała z prawem do „posiadania dziecięctwa”⁴³. Analizując poszczególne postulaty dziecięcych potrzeb, skupiła się na objęciu opieką i pomocą takich aspektów życia, jak: zdrowie, nauka, odpoczynek, rekreacja, praca, udział w kulturze. Propozycje poprawy opieki zdrowotnej odnosiła nie tylko do realizacji konkretnych zobowiązań, zwracała też uwagę na potrzebę opracowania metod wzmacniających efektywność pracy oraz skorelowania potrzeb w określony system działań społecznych.

Czuwanie nad rozwojem i leczeniem wiązać by się miało z regulowaniem pracy szkolnej i pozaszkolnego wychowania fizycznego z przydziałem dożywiania, okularów czy aparatów, z wysyłaniem do szkół na świeżym powietrzu i na kolonie⁴⁴

– wyjaśniała.

Planowe, racjonalne formy pomocy miały – w rozumieniu H. Radlińskiej – wyeliminować filantropię, której szkodliwość dostrzegą dość wyraźnie, podobnie jak inni zwolennicy zmian. Wierzyła również, że uaktywnione społecznie rodziny łatwiej zrozumieją potrzebę przemiany środowiska życia swych dzieci oraz szerszy, korzystny aspekt wartości wychowawczych.

Znaczącą zasługą M. Grzegorzewskiej – pedagoga i psychologa – była praca na rzecz dzieci upośledzonych fizycznie i psychicznie oraz moralnie zaniedbanych, aby stały się jednostkami samowystarczalnymi i społecznie użytecznymi. Rozważając strukturę psychiczną dzieci głuchych i niewidomych, akcentowała ich dążenie do „najlepszego z możliwych” uczestnictwa w życiu realnym, zaadaptowania się do świata ludzi widzących i słyszących.

Niewidomi [...] chcą sami należeć do społeczności widzących, chcą być członkami czynnymi tej społeczności, interesują się światem widzących i ten świat rozumieją⁴⁵

– wyjaśniała.

Dążyła do integracji osób upośledzonych z procesami życia społecznego, przez zdobycie zawodu, usamodzielnienie, także możliwość korzystania z „przywilejów” życia.

Krytycznie oceniała metody wychowawcze stosowane w zakładach dla nieletnich przestępców. Z dezaprobatą podkreślała, iż

⁴³ H. Radlińska, *Podstawy walki z drugorocznością*, „Praca Szkolna” 1932, nr 4, s. 98.

⁴⁴ Spośród konkretnych zaleceń na uwagę zasługują – uświadamianie matek i starszych dziewcząt w zakresie prawidłowych form żywienia, formy pozyskiwania (ośrodki kształące krawcowe i bieliźniarki) i dzielenia ubrań (zadania kół rodzicielskich), organizacja kąpieli w szkołach (godziny lekcyjne, nadzór higienistek i praktykantek z zakładów kształcenia nauczycieli i pielęgniarek). Tamże, s. 98–103.

⁴⁵ M. Grzegorzewska, *Uwagi o strukturze psychicznej niewidomych od urodzenia*, „Szkoła Specjalna” 1926–1927, t. 3, nr 1, s. 4.

myśl ostatniego stulecia poszła w stosunku do dzieci podsądnych wyraźnie w kierunku wychowania, a nie kary, jednak rozwiązanie organizacyjne tego zagadnienia tonie najczęściej w atmosferze dawno przebrzmiałych haseł kary i represji⁴⁶.

M. Grzegorzewska była zwolenniczką kompleksowego rozwiązywania kwestii edukacyjnych, szczególnie w zakresie szkolnictwa specjalnego, co – jej zdaniem – wynikało zarówno ze złożoności przyczyn upośledzeń fizycznych i zaniedbań moralnych, jak też z zadań pragmatyki pedagogicznej.

Nie rozbudowa więzień, domów policyjnych, domów poprawy i przytułków, lecz racjonalnie ujęta sieć opieki wychowawczej sprawę tę zasadniczo rozwiązuje⁴⁷

– pisała.

Problemami pracy młodocianych zajmowała się H. Krahelska – inspektor pracy, która podobnie jak S. Sempołowska wiązała przyszłość kraju z zagwarantowaniem młodzieży należytej egzystencji. Krytyczne uwagi z badań warunków pracy młodocianych kierowała do ustawodawców i pracodawców niedostatecznie chroniących nieletnich pracowników. Piętnowała uchybienia w przestrzeganiu prawa pracy, zaniechania wynikające z lekceważenia wymogów higienicznych, bezpieczeństwa i zdrowia ludzkiego, co w odniesieniu do osób będących w okresie rozwoju fizjologicznego uznawała za wyjątkowo niebezpieczne. Apelowala do ustawodawców, aby uwzględniali zakaz udziału nieletnich w pracach szkodliwych oraz kary dla osób zatrudniających dzieci⁴⁸. Była zdania (podobnie jak poprzedniczki), że znaczenie i prestiż państwa określa m.in. stopień rozwoju i zakres zadań opiekuńczych, szczególnie wobec najmłodszych. Dowodziła, iż liczba pracujących dzieci⁴⁹ w wieku obejmującym lata szkoły powszechnej nie może przynieść państwu chluby. Młodzież – pisała – to ważna grupa społeczna, „na jej wartościach, jej odporności fizycznej, jej tężyźnie moralnej, oprze Polska całą swą przyszłość”⁵⁰.

Jedną z pierwszych lekarek – J. Budzińska-Tylicka – surowo oceniała stan opieki nad matką i dzieckiem, zwłaszcza ostro krytykowała brak nowelizacji prawa rodzinnego. Żądała usunięcia przestarzałych zapisów ograniczających prawa dziecka nieślubnego, piętnując opieszałość władz w tym zakresie obowiązków. Szczególnie akcentowała swój sprzeciw wobec ustaleń zabraniających „poszukiwania ojcostwa”, wskazując jego przykre społeczne konsekwencje⁵¹.

Wiele uwagi koncentrowała na sprawach wychowania zdrowotnego dzieci i młodzieży. Zalecała wprowadzenie higieny (też w aspekcie psychicznym) jako

⁴⁶ Tamże, s. 4.

⁴⁷ Tejże, *Szkolnictwo specjalne*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, t. 3, z. 3 i 4, s. 170.

⁴⁸ H. Krahelska, *Praca młodocianych a opieka społeczna*, Warszawa 1930, s. 12–13; 15–17; por. tejże, *Praca dzieci i młodocianych w Polsce*, Warszawa 1928, s. 29.

⁴⁹ W latach 1922/1923 liczba młodocianych robotników wynosiła ok. 5 mln, po spadku do ok. 3,6 mln w okresie 1925–1929 r., doszła podobnego stanu liczbowego w latach 1933/1934, tejże, *Praca dzieci...*, s. 10–11.

⁵⁰ Tejże, *Troska o młodzież*, „Życie Dziecka” 1933, R. II, nr 6, s. 151.

⁵¹ J. Budzińska-Tylicka, *Świadome macierzyństwo*, Warszawa 1935, s. 6.

obowiązkowego przedmiotu na wszystkich szczeblach nauczania, również do programów kształcenia nauczycieli i prawników, gdyż każdy – podkreślała – powinien dążyć do rozwoju sił i odporności i wpoić te zasady dzieciom. Dużo miejsca poświęciła higienie pracy szkół. Zobowiązywała władze tych placówek i w znacznej mierze szkolnego lekarza do zapewnienia uczniom możliwie najlepszych warunków zdrowotnych – np. odpowiedniej temperatury, optymalnych powierzchni sal klasowych, wprowadzenia profilaktyki chorób zakaźnych i badań antropometrycznych. Domagała się zagwarantowania dziecku (przynajmniej w wieku szkolnym) specjalnej opieki i właściwych warunków bytowych. Żądała wydania odpowiednich rozporządzeń dotyczących „uzdowień mieszkaniowych”, które powinny obejmować m.in. zakaz wynajmu suterren, poddaszy, likwidację ciasnych mieszkań czy oficyn⁵².

Racjonalizacją systemu opieki nad zdemoralizowanym dzieckiem zajął się A. Mogilnicki, prawnik, reformator prawa karnego. Ubolewał nad faktem, iż dziecko, którego status powinien kojarzyć się z radosnymi, ciepłymi odczuciami i stanowić synonim dobra, stało się w naszych realiach społecznych przyczyną zła moralnego. Winę za jego demoralizację przypisywał zarówno rodzicom (niewydolność wychowawcza, brak miłości, możliwości zapewnienia elementarnych potrzeb biologicznych, warunków do nauki), jak i środowisku społecznemu – albo obojętnemu, albo zdeprawowanemu⁵³. Krytykował brak społecznego zainteresowania losem głodnego, zmarzniętego dziecka, któremu nie dano szans normalnego życia i innej, poza kradzieżą, możliwości przetrwania. Społeczeństwo – podkreślał z dezaprobatą – nie pomoże, ale chętnie potem wymierzy karę. Ukaże więzieniem za to, że jako dziecko było głodne, nieszczęśliwe i niekochane, za to, że nikt mu nie okazał należytej miłości, nie skierowywał na drogę prawości, nie nauczył zasad społecznego współżycia. Zemsta i gniew przykryte płaszczykiem prawa – to jedyna reakcja społeczna na bezprawne zachowanie opuszczonego dziecka i fundament jego resocjalizacji⁵⁴. Kara – jego zdaniem – powinna ustąpić miejsca środkom zapobiegawczym, a dziecko przestępcze należało traktować jako opuszczone, zaniedbane i bezdomne, wymagające opieki – a nie sądu⁵⁵.

A. Mogilnicki podjął próbę modyfikacji systemu prawnego z intencją przywrócenia dziecku przestępczemu możliwości powrotu do normalnego życia. Pracował nad wprowadzeniem metod resocjalizacyjnych i działań prewencyjnych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Opowiadał się za zniesieniem kary więzienia i objęciem kuratelą nieletnich z wyrokiem sądowym, a także tych, którzy jeszcze nie byli karani (tzw. wychowanie przymusowe)⁵⁶. Uznawał za bez-

⁵² Tejże, *W sprawie naszego bytu*, Warszawa 1916, s. 9–12.

⁵³ A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1925, s. 18–24, 52.

⁵⁴ Tamże, s. 24–25.

⁵⁵ Tamże, s. 25.

⁵⁶ Tamże, s. 35.

sporne zagwarantowanie dziecku możliwości urzeczywistnienia wszystkich potrzeb rozwojowych. Postulował wychowanie i rozwój zgodny z predyspozycjami psychicznymi, dostosowany do charakteru i zakresu potrzeb oraz stymulowanie aktywności i swobody.

Czynniki ograniczające potrzeby rozwojowe dzieci analizowała W. Woytowicz-Grabińska. Walczyła o prawo dziecka do edukacji, do rozwijania zainteresowań, do wyboru zawodu zgodnego z uzdolnieniami i wolą. Apelowwała do rodziców i nauczycieli, aby wspomagali w nauce jednostki zdolne, ukierunkowywali ich umiejętności, umożliwiali realizację planów zawodowych oraz stwarzali każdemu dziecku warunki do nauki. Piętnowała jednocześnie obojętność rodziców w stosunku do potrzeb edukacyjnych dziecka, tłumienie jego ambicji, indywidualności i woli⁵⁷. Broniła dziecka przestępczego, jego prawa do bycia dobrym obywatelem, do resocjalizacji i szukała źródeł jego demoralizacji w zachowaniach dorosłych. Analizowała przyczyny braku opieki rodzicielskiej, porzucania dzieci, opisywała stany psychiczne wychowanków pogotowi opiekuńczych. Wskazywała przykłady bezdusznych ojców unikających odpowiedzialności za losy swych synów i córek, zmuszających dzieci do kradzieży, zamykających drzwi przed powracającymi z zakładów wychowawczych, przymuszających do niesatysfakcjonującej pracy⁵⁸.

Znacząca jej rola w obronie praw dziecka łączyła się z działalnością pragmatyczną. Jako sędzia dla nieletnich skupiała się nie tylko na orzecznictwie – pomagała kuratorom w poszukiwaniu odpowiedniej placówki opiekuńczej dla pozwanych, pracowała nad formami wsparcia dla osób opuszczających zakłady, angażowała członków stowarzyszeń opiekuńczych do pomocy młodocianym przestępcom w uzyskaniu stabilizacji społecznej. Szukała sposobów zapobiegania przestępczości, wskazywała luki w prawie sprzyjające deprawacji młodych ludzi, konsekwencje braku schronisk dla dziewcząt bezdomnych, omijania ustawy ułatwiającej dziecku przestępczemu powrót do normalnej egzystencji⁵⁹. Najbardziej owocny wysiłek wychowawczy w stosunku do młodzieży „to dopuszczenie jej do znalezienia tych dróg życia, które przemierzać będzie radośnie i twórczo”⁶⁰ – przekonywała.

Respektowanie praw dziecka w latach II Rzeczypospolitej budziło sporo zastrzeżeń. W walce o ich poszanowanie wiele krytycznych uwag kierowano w stronę polityki społeczno-oświatowej, ujawniano luki ustawodawcze, analizowano niewydolność wychowawczą rodzin. Brak odpowiedzialności prawnej i wrażliwości moralnej dorosłych uznawano za istotny czynnik umniejszający

⁵⁷ W. Woytowicz-Grabińska, *Droga życia*, „Bluszczy” 1932, nr 1, s. 2–3; tejże, *Jakże tu się uczyć*, „Bluszczy” 1932, nr 47.

⁵⁸ Tejże, *Bez gniazda*, „Bluszczy” 1933, R. LXVI, s. 9–10; tejże, *Pogotowie opiekuńcze*, „Bluszczy” 1932, R. LXV, nr 27, s. 8.

⁵⁹ Tejże, *Dziewczęta przed sądem*, cz. 1, „Bluszczy” 1931, nr 41, s. 8–9; cz. 2, nr 42, s. 7.

⁶⁰ Tejże, *Droga...*, s. 3.

w opinii społecznej rangę godności dziecka i wartości jego życia. Wiele osób z różnych środowisk zawodowych podejmowało walkę z obojętnością wobec potrzeb dziecka, z łamaniem jego praw i z przejawami filantropii. obrońcy praw dziecka uznawali zgodnie za bolesny fakt, że odrodzony kraj nie zapewniał najmłodszym obywatelom naturalnych warunków rozwojowych – zaspokojenia potrzeb, możliwości edukacyjnych, ufności, bezpieczeństwa, praw do radosnego, szczęśliwego dzieciństwa.

Bibliografia

- Babicki J.Cz., *Istota wychowania*, „Wychowawca” 1929, nr 1.
- Babicki J.Cz., *Umieszczanie dzieci w rodzinach zastępczych*, „Życie Dziecka” 1935, nr 7–8.
- Babicki J.Cz., Woytowicz-Grabińska W., *Opieka społeczna nad dziećmi i młodzieżą*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, red. S. Łempicki, W. Gottlieb, B. Suchodolski, J. Włodarski, t. 3, z. 9 i 10, Warszawa 1939.
- Balcerek M., *Rozwój szkolnictwa specjalnego i opieki nad dzieckiem w Polsce okresu międzywojennego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1969, t. 12.
- Budzińska-Tylicka J., *Świadome macierzyństwo*, Warszawa 1935.
- Budzińska-Tylicka J., *W sprawie naszego bytu*, Warszawa 1916.
- Ceysingerówna H., *Czy chcemy przywileju?* „Kobieta Współczesna” 1928, R. II, nr 27.
- Ceysingerówna H., *Cudze dzieci*, „Prosta Droga” 1931, nr 20.
- Ceysingerówna H., *Dzieci bezdomne*, „Bluszcz” 1937, R. LIX, nr 49.
- Dekret o obowiązku szkolnym*, Dz.U. R.P. 1919, nr 14, poz. 147, art. 32.
- Gasik W., *Praca wychowawcza z moralnie zaniedbanymi i nieletnimi przestępcami w Polsce międzywojennej*, [w:] *Dzieje szkolnictwa i pedagogiki specjalnej*, pod red. S. Mauersberga, Warszawa 1990.
- Grzegorzewska M., *Uwagi o strukturze psychicznej niewidomych od urodzenia*, „Szkoła Specjalna” 1926–1927, t. 3, nr 1.
- Grzegorzewska M., *Szkolnictwo specjalne*, [w:] *Encyklopedia wychowania*, t. 3, z. 3 i 4, Warszawa 1938.
- Jeżewski, K. *Wioski sieroce. Program działalności Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich*, b.d.w.
- Kelm A., *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Warszawa 1983.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 r. Tekst*, Lwów – Warszawa 1926.
- Kotak W., *Kazimierz Lisiecki „Dziadek” (1902–1976)*, [w:] *Opieka i pomoc społeczna w poglądach pedagogów*, red. A. Datta-Jakubowska, Częstochowa 2000.
- Korczak J., *Prawo dziecka do szacunku*, [w:] *Wybór pism*, t. 3, Warszawa 1958.

- Korczak J., *Jak kochać dziecko*, [w:] *Wybór pism*, t. 3, Warszawa 1958.
- Korczak J., *Samorząd w szkole*, „Mały Przegląd” 1927, R. IV, nr 3.
- Krahelska H., *Praca dzieci i młodocianych w Polsce*, Warszawa 1928.
- Krahelska H. *Praca dzieci młodocianych a opieka społeczna*, Warszawa 1930.
- Manteuffel E., *Poradnie dla młodzieży*, „Opiekun Społeczny” 1937, nr 10–11.
- Manteuffel E., *Podstawy organizacyjne opieki społecznej w Polsce*, Warszawa 1928.
- Mogilnicki A., *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1925.
- Mogilnicki A., *Dziecko wobec prawa*, „Rocznik Pedagogiczny” 1928, t. 3.
- Pedagogika opiekuńcza Józefa Czesława Babickiego. Pisma wybrane*, oprac. A. Kamiński, F. Kulpiński, Z. Skalska, Warszawa 1980.
- Pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Departament Zdrowia) z dnia 5 listopada 1926 r., APK, UWK I, sygn. 8329.
- Preliminarz budżetowy Zakładu leczniczo-wychowawczego dla chłopców jaglicznych w Częstochowie, 23.10.1926 r., APK, UWK I, sygn. 8329.
- Protokół z 5-go Zebrania Wydziału Wychowawczego Komitetu Wojewódzkiego w Kielcach, odbytego w dniu 9 grudnia 1926 r., APK, UWK I, sygn. 8329.
- Protokół z 17 posiedzenia Zarządu Komitetu Społecznego, z dnia 26 czerwca 1927 r., APK, UWK I, sygn. 8687.
- Projekt działalności Wojewódzkiego Komitetu Społecznego na rok budżetowy 1927/28, APK, UWK I, sygn. 8329.
- Radlińska H., *Podstawy walki z drugorocznością*, „Praca Szkolna” 1932, nr 4.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie powołania do życia Pogotowi Opiekuńczych dla dzieci z dnia 19.II.1920 r.*, „Monitor Polski” z 4 marca 1920 r., nr 52.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z dnia 27 marca 1924 r. o przedmiocie odsyłania osób potrzebujących opieki do gmin, w których osoby te mają prawo do opieki trwałej*, Dz.U. R.P. 1924, nr 31, poz. 318.
- Rozporządzenie Ministra WR i OP z marca 1927 r. o nadzorze zawodowym nad szkołami doksztalającymi* (Dz.U. R.P. 1927, nr 29, poz. 252).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej*, Dz.U. R.P. 1928, nr 29, poz. 267.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 kwietnia 1929 r. w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i wykonywania przez nich obowiązków*, Dz.U. R.P. 1929, nr 30, poz. 291.
- Sempołowska S., *Myśli kilka o dzieciach* (1919), [w:] *Pisma pedagogiczne i oświatowe*, Warszawa 1962.
- Szuman W., *Z działalności Komitetu Umieszczania Sierot w Warszawie*, „Życie Dziecka” 1936, R. V, nr 8–9.
- Ustawa z 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1920, nr 6, poz. 49.

- Ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej*, Dz.U. R.P. 1923, nr 92, art. 2, poz. 726.
- Ustawa o zatrudnieniu nieletnich i kobiet z dnia 2 lipca 1924 roku*, Dz.U. R.P. 1924, nr 65,
- Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa*, Dz.U. R.P. 1932, nr 38.
- Woytowicz-Grabińska W., *Droga życia*, „Bluszcz” 1932, nr 1.
- Woytowicz-Grabińska W., *Pogotowie opiekuńcze*, „Bluszcz” 1932, nr 27.
- Woytowicz-Grabińska W., *Jakże tu się uczyć*, „Bluszcz” 1932, nr 47.
- Woytowicz-Grabińska W., *Bez gniazda*, „Bluszcz” 1933.
- Woytowicz-Grabińska W., *Dziewczęta przed sądem*, cz. 1, „Bluszcz” 1931, nr 41–42.

In defense of children's rights. Social-legal status of a child in the Second Republic of Poland

Abstract

In the Second Polish Republic, a number of different acts of law were introduced to standardize and regulate the social and legal status of children. Yet, it was difficult to put into practice the written demands due to the years of partitions, the war, and poverty, which caused to create too relaxed family ties, the increase in the number of orphans, homelessness and the appearance of morally neglected children. In the inter-war period, the homogeneous and well-planned childcare became a prestigious issue. The educators themselves stood up for the children's rights to maintain their lives in dignity and joy. Apart from the educators, the issue became the subject of the various heated discussions of doctors, lawyers and educational activists. The concepts of reforming the educational care system were raised (the insufficiencies and wrongdoings in the work of the individual institutions were revealed), the organisation of special education, the staff training, as well as the attempts were made to develop the scientific basis in the sphere of childcare pedagogy.

Keywords: children's rights, crime/offence, punishment, healthcare system, educational care center, orphanhood, homelessness, mental needs, dignity, resocialisation dysfunctionality.